

MARCIN ZGIEP*
Instytut Studiów Społecznych UW

NAMYŚL – ROZMOWA – DZIAŁANIE. TEORETYCZNY MODEL PUBLICZNEJ DELIBERACJI

Streszczenie

Artykuł ten stanowi propozycję nowego ujęcia deliberacji łączącego teorię z wymiarem praktycznym. Z jednej strony, ujęcie to zainspirowane zostało wpływowym modelem komunikacji językowej wypracowanym przez Karla Bülera i Romana Jakobsona. Z drugiej strony, nawiązuje ono do badań empirycznych nad deliberacją (J. Fishkin i inni, J. Reykowski i inni, A. Bächtiger i inni itd.) oraz obserwacji i analiz konsultacji społecznych i współczesnych debat publicznych. Prezentowane ujęcie zawiera dwa uzupełniające się aspekty: a) formalny model procesu deliberowania, na który składają się namysł („głębokość deliberacji”), rozmowa („szerokość deliberacji”) i działanie („efektywność deliberacji”); oraz b) rozmaite odniesienia do rzeczywistości zewnętrznej, a więc „kontekst empiryczny” deliberacji pozwalający odsłonić konkretne, realne przejawy tego procesu, zidentyfikować jego granice, uchwycić podobieństwa i różnice w relacji do poszczególnych elementów modelu formalnego (przestrzeń, czas, podmioty i przedmiot dyskusji itd.). Tym samym proponowana w artykule konceptualizacja o charakterze strukturalno-funkcjonalnym stanowi próbę przekroczenia podziału na normatywną teorię, badania naukowe i praktyki społeczno-polityczne, utrzymującą zarazem odmienność funkcji wszystkich powyższych sfer działania w ramach ogólnej dziedziny ludzkiej aktywności.

Słowa kluczowe: demokracja deliberatywna, deliberacja publiczna, komunikacja, zasada wzajemności, argumentacja recyprokalna, model formalny, kontekst empiryczny

* e-mail: marcin.zgiep@uw.edu.pl

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest propozycja modelu deliberacji, inspirowanego dobrze opisanym i ugruntowanym w dyskursie naukowym, zwłaszcza w ramach bujnie rozwijających się w ubiegłym stuleciu badań językowych, modelem komunikacyjnym, który na potrzeby tego studium zostanie zrekonstruowany na podstawie zasady wzajemności (reciprocity principle)¹. Przez „deliberację” (typ idealny) rozumiem tu dialogiczną wymianę myśli w przestrzeni publicznej, podejmowaną przez grupę ludzi, w pierwszym rzędzie – przez obywateli demokratycznego państwa [por. Bohman 2000: 23–69; Cohen 1997: 67–91]. W idealnej sytuacji, stanowiącej wzorzec dla niedoskonałej rzeczywistości, uwzględnione zostają wszystkie możliwe do wypowiedzenia głosy, wszystkie możliwe do przedstawienia stanowiska wobec kwestii, które pojawiają się w określonym momencie, w danym społeczeństwie i które wymagają kolektywnego (nieindywidualnego) rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie to jest nie tylko rezultatem wyeksponowania, czyli upublicznienia owych głosów i stanowisk, lecz także skutkiem rozważenia ich słuszności (w kategoriach teorii sprawiedliwości). Tak więc uprawomocnienie wiążącej wszystkie strony sporu decyzji (binding decision), oznacza w istocie zgodę na takie a nie inne, optymalne w danych warunkach, rozwiązanie jakiejś problematycznej kwestii. Związek między deliberacją a komunikacją jako jednym z wymiarów definiujących istotę człowieka oraz określających jeden z wielu sensów współczesnego życia społecznego i politycznego staje się, zwłaszcza w tym świetle, czymś oczywistym². Jednocześnie truizm ten wymaga przeprowadzenia bardziej pogłębionych analiz.

¹ Zasada ta jest jednym z fundamentów demokracji deliberatywnej [zob. Gutmann, Thompson 1996: 52–94].

² Splot ten w różnym stopniu obecny jest na gruncie dyskursu deliberatywnego: silniej uwidacznia się w „nurcie republikańsko-egalitarnym” (m.in. J. Dryzek, A. Gutmann, D. Thompson, J. Fishkin), podkreślającym partycypacyjny, społeczny wymiar demokracji deliberatywnej (deliberacja obywateli, szeroki dyskurs publiczny), słabiej zaś w „nurcie liberalno-elitarnym” (m.in. J. Rawls, J. Habermas, J. Cohen, R. Goodin), który kładzie nacisk na wymiar refleksyjny, indywidualny (deliberacja elit, wąski dyskurs medialno-polityczny). Jeden ze znanych teoretyków demokracji D. Held trafnie umiejscawia deliberatywny model demokracji między modelem (republikańskiej) demokracji bezpośredniej a modelem (liberalnej) demokracji przedstawicielskiej, co stanowi pewien kłopot z punktu widzenia emancypacyjnego wymiaru tej koncepcji (W jakim stopniu demokracja deliberatywna jest rzeczywiście projektem demokratycznym, tzn. takim, który obiecuje i stara się zagwarantować większy udział obywateli w sprawowaniu władzy?) [Held 2010: 5, 299–330].

MODEL KOMUNIKACYJNY – MATRYCA DELIBERACJI

Zgodnie z klasycznym ujęciem procesu komunikacji kryterium różnicującym pole mowy (monologu) i pole rozmowy (dialogu) jest równość jako istotny czynnik powołujący do życia, animujący daną wspólnotę ludzi (nie tylko zresztą polityczną). W schemacie mówienia zawarta jest relacja, jeżeli nie wykluczająca, to przynajmniej znacznie ograniczająca ową „dyskursywną równość”, fundująca w jej miejsce nierówność pomiędzy obiema stronami aktu mówienia/słuchania. Wynika to z założenia, że ten, kto mówi (Ego), mówi do kogoś (*ja* → *ja*), a więc uznaje drugą stronę (Alter Ego) za „obiekt”/przedmiot praktyk symbolicznych, sytuując siebie w pozycji „subiektu”/podmiotu praktyk symbolicznych, czyli kogoś, kto może coś subiektywnie (JA) komunikować, wyrażać własne (MOJE) zdanie na dany temat. Odbiorca jako pasywny adresat wypowiedzi staje się środkiem, poprzez który nadawca realizuje swój cel³. Tym samym granica między mówieniem (*lexis*) a działaniem (*praxis*) zaciera się, mowa stanowi wehikuł zmiany rzeczywistości, sfera subiektywno-symbolicznych aktów pokrywa się ze sferą obiektywnych faktów. Z drugiej strony mówienie do kogoś oznacza przekazanie temu, do kogo się mówi, pewnej informacji poprzez stwierdzenie (asercja, konstatacja) jakiegoś faktu. O ile w pierwszym wypadku mamy do czynienia z pragmatycznym użyciem języka, sprawieniem, by słuchający zachował się w sposób, w jaki chce tego mówiący, o tyle w drugim – z użyciem informacyjnym – sprawieniem, by słuchający o czymś się dowiedział⁴.

W przeciwieństwie do mowy opartej na relacji Podmiot–Przedmiot w schemacie rozmowy, w którym ten, kto rozmawia (Ego), zawsze rozmawia z kimś (*ja* ↔ *ja*), a więc traktuje drugą stronę (Alter Ego) również jak „subiekt”/podmiot

³ Najbardziej wyrazistym punktem odniesienia dla tego ujęcia jest Kantowska koncepcja państwa celów zawarta w „Uzasadnieniu metafizyki moralności”, zgodnie z którą „istoty rozumne podlegają wszystkim prawu [mówiącemu], że żadna z nich nie powinna nigdy traktować ani sama siebie, ani nikogo innego tylko jako środek, lecz zawsze zarazem jako cel sam w sobie” [Kant 1984: 69]. Instrumentalizacja i idąca z nią w parze reifikacja życia społecznego stały się przedmiotem krytyki ze strony przedstawicieli dyskursu deliberatywnego, sceptycznych wobec dominującego paradygmatu (post)oświeceniowego (racjonalność instrumentalno-strategiczna, rozum ześrodkowany w podmiocie). Szerzej na ten temat w: Dryzek 1990: 3–7, Habermas 2007: 334–368.

⁴ Temu podziałowi odpowiada – do pewnego stopnia – opozycja między aktami lokucyjnymi (mówieniem czegoś) i perlukucyjnymi (robieniem czegoś poprzez mówienie) wprowadzona przez angielskiego filozofa Johna L. Austina [1993: 545–708]. Pytanie, jakie pojawia się w tym kontekście, brzmi: czy to drugie użycie języka odwołuje się tylko do obiektywnych konstatacji stanów rzeczy przekazywanych odbiorcy przez nadawcę w procesie komunikacji, czy w owych konstatacjach zawarta jest również jakaś sugestia, presupozycja czy też implikatura? Więcej na temat tego zjawiska w: Grice 1977.

praktyk symbolicznych, zachowana zostaje przez obie strony pozycja podmiotowa, a więc uznanie to ma charakter wzajemny (relacja Podmiot–Podmiot). Ponadto konstatacja ta ma dalsze implikacje. Jeżeli bowiem mówienie jest czynnością *a priori* asymetryczną i singularną (relacje nadrzędności–podrzędności), co symbolizuje i zarazem skutkuje brakiem trwalszych więzi między co najmniej dwoma interlokutorami, to rozmawianie jest czynnością, która poprzez swą naturalną symetryczność i procesualność (relacje współrzędności) prowadzi do ustanowienia pomiędzy nimi trwałych więzi społecznych. Dzięki wykształceniu się obustronnie uznawalnych relacji intersubiektywnych dyskutujące osoby uzyskują dodatkową perspektywę⁵, w której obrębie funkcjonują: jakościowo ujętą (tu: nieredukowalną do jednostkowych interesów, celów i wartości każdego z uczestników toczącej się rozmowy) wspólnotę interesów, celów i wartości. Przy czym warto podkreślić, że między mówieniem jako komunikowaniem czegoś komuś a rozmawianiem jako komunikowaniem się z kimś⁶ nie zachodzi binarna, a zatem wykluczająca się opozycja. Po pierwsze, dlatego że obie formy aktów symbolicznych występują w codziennym życiu, interakcje społeczne są bogate w różne *modi* komunikacji. Po drugie, akt mowy w przeciwieństwie do jego braku (akt niewerbalny), który stanowi przeciwległy biegun do czynności rozmawiania, zakłada – mimo wszystko – istnienie dwóch osób⁷, pomiędzy którymi konstytuuje się wyżej opisana dyskursywna relacja mówienia–słuchania. Po trzecie, rozmowa nie jest możliwa, jeżeli biorące w niej udział osoby nie uznają podstawowego porządku procedowania, polegającego mianowicie na sekwencyjnym przekazywaniu sobie głosu, a więc dopuszczaniu na pewien czas drugiej strony do mówienia. To właśnie sytuacja, w której słuchanie kogoś

⁵ Obowiązuje tu zasada komplementarności, nie zaś substytucji, zgodnie z którą to, co należy do sfery „ja”, „jażni” czy też „tożsamości”, ma charakter pluralny lub też polifoniczny, a zatem składa się zarazem z tego, co indywidualne i ponadjednostkowe.

⁶ Założeniem tego podziału jest formalno-językowa różnica między czasownikiem „mówić”: (1) ktoś mówi coś komuś /do kogoś, (2) ktoś mówi do kogoś /komuś, że coś (ze p); a czasownikiem „rozmawiać”: ktoś rozmawia z kimś o czymś (o p).

⁷ Mówiąc o „osobie”, odwołuję się do ustaleń poczynionych przez francuskiego socjologa M. Maussa, który prześledził historię tego pojęcia (od starożytnej cywilizacji indyjskiej oraz chińskiej przez kulturę etruską, imperium rzymskie i chrześcijaństwo do XVII-wiecznej filozofii racjonalistycznej i niemieckiej filozofii idealistycznej XVIII w.) oraz kryjącej się za nim instytucji o charakterze moralnym, prawnym, metafizycznym, psychologicznym. Wskazał on na łaciński odpowiednik *persona*, który pochodzi od *per/sonare*, czyli „maski, przez (per) którą przechodzi głos (aktora)”. Osoba to ktoś, kto posiada tożsamość („osob-owość”), kogo można zewnętrznie wyodrębnić i odróżnić od każdego innego, jak również ktoś, kto może sam dokonać takiej dyferencjacji (aktor = podmiot) [zob. Mauss 2001: 361–387].

jest dobrowolnym (woluntarnym), a nie wymuszonym w ten czy inny sposób milczeniem, oznacza komunikacyjne użycie języka, odnoszące się zarazem do wzajemnego informowania, współlńniania wiedzy, wartości i doświadczeń oraz działania, współlńniania środków i celów do realizowania zbiorowych, a nie tylko partykularnych – indywidualnych i/lub grupowych – interesów. Obejmuje zarówno konstatowanie faktów (mówienie o czymś), jak i ich zmianę, ustanowienie nowych faktów (robienie czegoś) dokonujące się za wyrażoną uprzednio zgodą uczestników tego typu interakcji społecznych.

Model komunikacji symbolicznej, który w XX w. stał się przedmiotem wnikliwej refleksji przede wszystkim językoznawców, ujmuje powyższe rozważania w ramy teoretyczne, systematyzujące i porządkujące omawianą tu problematykę. Badacze języka naturalnego i jego wytworów dążyli do sprowadzenia pojedynczego aktu komunikacyjnego („jednostki komunikacji”) do najbardziej ogólnej, podstawowej, pierwotnej, konstytutywnej (w sensie logicznym) formy. Dwa stanowiska wydają się tu szczególnie istotne. Pierwsze reprezentuje Karl Bühler, niemiecki psycholog i językoznawca, autor fundamentalnego, choć dziś już trochę zapomnianego dzieła „Teoria języka” („Sprachtheorie”). Opierając się na intuicji Platona, wyrażonej w dialogu „Kratylos”, Bühler ewokuje koncepcję języka jako organonu (*organum*), narzędzia *sui generis*, dzięki któremu dochodzi do „powiadamiania jednego człowieka przez drugiego o rzeczach”, które to „powiadamianie językowe jest [...] najbogatszym w podstawowe relacje przejawem konkretnego wydarzenia mownego” [Bühler 2004: 25]. W ten sposób konstatuje on, że każdy taki akt wymaga czterech elementów („jeden człowiek” – „drugi człowiek” – „organum” – „rzeczy”), pomiędzy którymi powstają trzy różnorodne relacje [zob. Bühler 2004: 26, rys. 1]. Relacje te wpisane są w mechanistycznie ujęty ciąg przyczynowo-skutkowy, łączący rzeczy („źródła bodźców”), pole percepcji mówiącego („system psychofizyczny a”), zjawisko językowe („produkt reakcji i bodziec pośredni”) i reakcję słuchającego („system psychofizyczny b”) [zob. Bühler 2004: 27, rys. 2]. Bühler dokonuje następnie rewizji tej analitycznej konstrukcji, zarzucając swoim poprzednikom, jak sam to ujmuje, „zbyt prymitywne wyobrażenie” na temat związku między poszczególnymi jej elementami. Determinizm wpisany w ów ciąg przyczynowo-skutkowy redukuje bowiem do minimum autonomię obu podmiotów komunikacji, sprowadza wydarzenie mowne do prostego, „inercyjnego”, niejako automatycznego indukowania reakcji przez bodziec [Bühler 2004: 27]. Tymczasem obie strony stanowią ważną część procesu wysyłania i odbierania symbolicznie ujętej informacji. „Systemy psychofizyczne jako odbiorcy są *selektorami* działającymi według zasady relewancji abstrakcyjnej

[...], jako nadawcy natomiast – *stacjami formowania*. Oba te urządzenia należą do wyposażenia komunikacji sygnałowej” [Bühler 2004: 29].

Bühler, biorąc pod uwagę te dystynkcje, przedstawia ostateczny model języka jako organonu, w którym wyszczególnia nadawcę, odbiorcę, znak oraz przedmioty i stany rzeczy [zob. Bühler 2004: 29, rys. 3]. Znak – jako centralny punkt schematu – ujęty jest w formie trójkąta równobocznego⁸, od którego odchodzą trzy serie linii równoległych, łączących trzy boki figury z odpowiednio *nadawcą* (linie ciągłe idące na skos w lewo), *odbiorcą* (linie ciągłe idące na skos w prawo) oraz *przedmiotami i stanami rzeczy* (linie przerywane idące do góry). Każda z tych serii („wiązek”) odnosi się do innego aspektu znaku językowego i pełni odmienną w stosunku do niego funkcję. Linie łączące znak z nadawcą oznaczają „symptom”, czyli stan wewnętrzny mówiącego. Pełni on funkcję ekspresywną (ekspresja). Linie łączące znak z odbiorcą oznaczają „sygnał”, czyli wpływ, jaki wywierany jest na wewnętrzne i/lub zewnętrzne zachowanie odbiorcy. Pełni on funkcję apelatywną (apel). Wreszcie linie łączące znak z przedmiotami i stanami rzeczy oznaczają „symbol”, znak dźwiękowy (foniczny), będący substytutem rzeczywistości pozajęzykowej (niefonicznej), referencjalnej. Pełni on funkcję przedstawieniową (reprezentacja), przy czym, zgodnie z logiką konwencji jako niepisanej umowy między obiema stronami symbolicznej wymiany („kontrahentami”), przedstawienie to stanowi arbitralne przyporządkowanie dźwięku do rzeczy; nie można tu mówić w żadnym razie o ich podobieństwie [Bühler 2004: 31].

Wywód Bühlera podważyć ma wszelkie zawężające ujęcia modelu komunikacji językowej zmierzające do usytuowania w centrum funkcji przedstawieniowej, a tym samym do deprecjacji innych funkcji. Jeżeli przedstawienie będziemy rozumieli jako re-prezentację rzeczywistości, czyli powtórą prezentację fizycznej rzeczywistości w symbolicznym medium, to będziemy musieli również stwierdzić, że ktoś takiej re-prezentacji dokonuje (akcja, bodziec), a ktoś inny, przed kim jest ona dokonywana, do niej się odnosi (re-akcja). „Prawda jest taka, że w strukturze sytuacji mownej odrębne pozycje zajmują zarówno nadawca jako sprawca czynności mówienia, nadawca jako *podmiot* działania mownego, jak i odbiorca, jako ten, do którego skierowana jest wypowiedź, odbiorca jako *adresat* działania mownego. Nie są oni po prostu częścią tego, o czym jest mowa, lecz są partnerami wymiany. I właśnie dlatego medialny produkt dźwiękowy

⁸ Znak-trójkąt nałożony jest na okrąg symbolizujący „konkretne zjawisko dźwiękowe”. „Pod pewnym względem trójkąt zawiera mniej niż okrąg (zasada relewancji abstrakcyjnej). Z innego punktu widzenia natomiast trójkąt wychodzi poza okrąg; symbolizuje to fakt, że to, co postrzegamy zmysłami, zostaje zawsze uzupełnione przez apercpcję” [Bühler 2004].

każdorzazowo pozostaje w specyficznej relacji znakowej do jednego i drugiego” [Bühler 2004: 32]. Podejście reprezentowane przez niemieckiego badacza uznaje komunikację za zjawisko wieloaspektowe, oparte na ząębaniu się kilku płaszczyzn. Model teoretyczny, którego celem jest formalizacja, uogólnienie i uspojnienie konkretnych przypadków komunikacji, powinien zatem uwzględniać istnienie tych płaszczyzn, bez których niemożliwa jest poprawna, rzetelna analiza i interpretacja procesu językowego porozumiewania się. Tym samym istotnym błędem wydaje się podejmowanie prób tworzenia fikcji polegających na eksponowaniu tylko przedmiotowego (obiektywnego) lub też wyłącznie podmiotowego (subiektywnego) charakteru komunikacji.

Rozszerzenia i jednocześnie reinterpretacji modelu Böhlera dokonał rosyjski językoznawca i teoretyk literatury Roman Jakobson. Podobnie jak autor „Sprachtheorie” również i Jakobson przekonany jest o bogactwie symbolicznego uniwersum, którego nie da się sprowadzić do jednego zagadnienia, przesłaniającego całą resztę. „Niewątpliwie, dla każdej społeczności językowej, dla każdego mówiącego istnieje jedność językowa, ale ten ogólny kod przedstawia system wewnętrznie połączonych subkodów. Każdy język zawiera w sobie kilka współbieżnych układów, z których każdy z kolei charakteryzuje się odmienną funkcją [...]. Język powinien być badany we wszystkich odmianach swych funkcji” [Jakobson 2003: 368]. Cel, jaki stawia sobie Jakobson, polega na uchwyceniu pojawiającej się na tym polu „różnorodności” – „polifoniczności”, by użyć terminu ukutego przez Michaiła Bachtina – oraz ujęciu jej w formie ogólnego, wyczerpującego wszystkie warianty analityczne/interpretacyjne schematu [zob. Jakobson 2003: 369]. I tak poza nadawcą, odbiorcą i komunikatem wyróżnia on kontekst, kod i kontakt, przy czym o ile nadawca i odbiorca związani są odpowiednio z funkcjami emotywną (ekspresywną u Böhlera) i konatywną (apelatywną), o tyle komunikat pełni funkcję poetycką, która u niemieckiego filologa była nieobecna, a dla rosyjskiego językoznawcy jest istotna z punktu widzenia artystycznego wymiaru (funkcji) języka, jego zdolności do ogniskowania uwagi na samym znaku językowym, a tym samym „pogłębiania podstawowej dychotomii: znak–przedmiot” [zob. Jakobson 2003: 373–374]. Kontekst, który w Bühlerowskiej typologii usytuowany był pomiędzy znakami a przedmiotami i stanami rzeczy, odzwierciedla relację odwrotną do powyższej, polegającą na łączeniu znaku z przedmiotem, lokalizowaniu znaczenia w polu odniesień (kontekście) „uchwytnym dla odbiorcy i albo zwerbalizowanym, albo takim, które da się zwerbalizować” [Jakobson 2003: 369]. Stąd jego funkcja referencyjna, oznaczająca czy też poznawcza.

Ostatnie dwa elementy modelu zaproponowanego przez Jakobsona, kod i kontakt, uzupełniają całą strukturę komunikacji. Kod to sposób, w jaki nadawca,

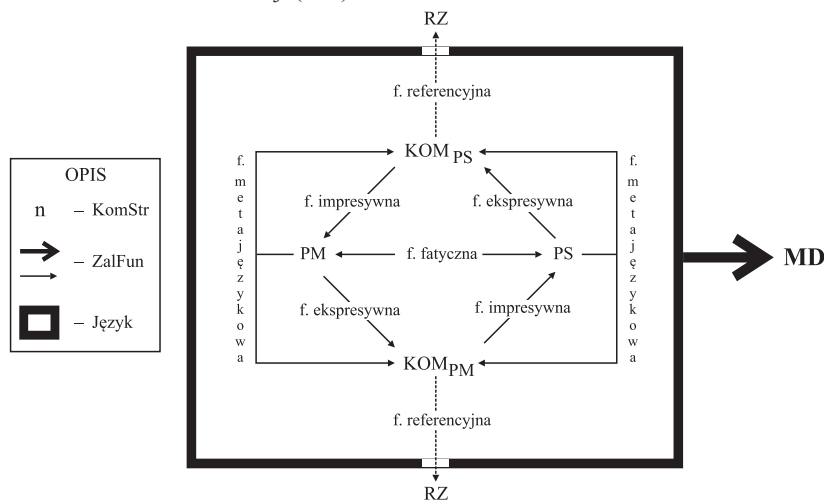
który „koduje” wypowiedź, oraz odbiorca, który ją następnie „dekoduje”, porozumiewają się między sobą. Wykorzystując podział Alfreda Tarskiego na „język przedmiotowy” i „metajęzyk”, Jakobson wprowadza funkcję metajęzykową, która stwarza dla nich możliwość ustalenia, co rozumieją przez dany zapis językowych symboli. Dzięki meta-komunikacyjnemu zabiegowi samo-odniesienia (autoreferencja) uczestniczące w rozmowie osoby uzgadniają, a tym samym upewniają się, czy słowa, które wypowiadają, mają takie samo, wspólne dla każdej z nich z osobna znaczenie [Jakobson 2003: 369, 373]. Kontakt natomiast i idąca z nią w parze funkcja fatyczna oznaczają „fizyczny kanał i psychiczny związek między nadawcą a odbiorcą, umożliwiające im obu nawiązanie i kontynuowanie komunikacji” [Jakobson 2003: 369], bez czego jakakolwiek rozmowa (prywatna czy publiczna), nie mówiąc już o próbie porozumienia, byłaby absolutnie wykluczona.

Na podstawie ustaleń Bühlera i Jakobsona można dokonać rekonstrukcji modelu komunikacji opisującego pewną wyidealizowaną „sytuację komunikacyjną”, uwzględniając w nim zasadę wzajemności jako regułę rządzącą relacjami w trakcie interakcji dyskursywnych. Rekonstrukcja ta ma swoje źródło w podstawowym aksjomacie, zgodnie z którym do rozmowy (dialogu), a więc komunikacyjnego użycia języka, dochodzi wówczas, gdy możliwe jest wskazanie i wyodrębnienie dwóch podmiotów: tego, *кто* mówi i *кого* się słucha, a więc „inicjatora komunikacji”, oraz tego, *кто* słucha i *do kogo* się mówi, a więc „kontynuatora komunikacji”. Rzeczą absolutnie konieczną jest zatem obecność przynajmniej dwóch osób zdolnych do dialogicznej interakcji, a więc z jednej strony zdolnych do wypowiadania się, czyli formułowania zrozumiałych na poziomie semantycznym i syntaktycznym zdań (kompetencja językowa), z drugiej strony zaś – zdolnych do porozumiewania się, czyli odgrywania w trakcie rozmowy społecznych ról mówiącego-nadawcy i słuchającego-odbiorcy wzajemnie wysyłających sobie zdania-komunikaty (kompetencja komunikacyjna). Oba wyżej zdefiniowane elementy modelu komunikacyjnego muszą być jednakże uzupełnione o element trzeci: przedmiot, czyli to, *o czym* mówią oba komunikujące się ze sobą podmioty, *do czego* odnoszą się w swoich indywidualnych aktach mowy, wreszcie *co do czego* się porozumiewają lub przynajmniej próbują porozumieć. W ten sposób powstaje najbardziej rudymetarna struktura, złożona z Podmiotu Mówiącego (PM) i Podmiotu Słuchającego (PS) jako Podmiotów Komunikacji (PK) oraz obiektywnej Rzeczywistości (RZ), czyli przedmiotów i stanów rzeczy, subiektywnie percypowanych przez oba PK. Językową (symboliczną) reprezentacją RZ jest Komunikat formułowany przez PM (KOM_{PM}, f. ekspresywna) i wysyłany do PS (f. impresywna), który następnie formułuje zwrotny Komunikat jako odpowiedź

przekazywaną PM (KOM_{PS})⁹. W obrębie tego systemu oddziaływań można zaobserwować „psychofizyczny” kontakt między PM i PS (f. fatyczna), wspólny dla obu PK sposób rozumienia KOM (f. metajęzykowa) i „uchwytny” kontekst semantyczny, w którego ramach KOM odpowiada RZ (f. referencyjna). W tym świetle Język (J) jest czymś w rodzaju zwornika, nad-struktury integrującej poszczególne elementy, bezosobowej, kolektywnej, „odgórnej” (MY) formy (*langue*) kształtującej substancjalną treść (*parole*) wypowiedzi, a zarazem umożliwiającej snucie jak najbardziej osobowych, indywidualnych, „oddolnych” (JA) opowieści¹⁰.

Zanim przejdę do następnego fragmentu, chciałbym poczynić jeszcze jedną ważną uwagę o charakterze technicznym. Otóż przedstawiony tu model komunikacyjny (patrz: Schemat 1) ma dwa organizujące go meta-elementy: Komponenty Strukturalne (KomStr) oraz Zależności Funkcjonalne (ZalFun), które łączą te pierwsze w sieci relacji. Meta-elementy to te części schematu, które określają pozycję właściwych elementów, tj. PS, KOM, SK itd, oraz związek między nimi, np. funkcja referencyjna, ekspresywna, fatyczna itd. Uwaga ta dotyczy również opisanego poniżej modelu deliberacji.

SCHEMAT 1: Model Komunikacji (MK)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: K. Bühler, *Teoria języka...*, op. cit.; R. Jakobson, *Poetyka...*, op. cit.

⁹ Mamy tu doczynienia ze znanym z analizy/teorii systemowej zjawiskiem sprzężenia zwrotnego (feedback) [Easton 1953, 1965].

¹⁰ Odwołuję się tu do koncepcji wybitnego szwajcarskiego językoznawcy, jednego z twórców teorii strukturalizmu (szkoła genewska), Ferdynanda de Saussure’a [1991, por. 2004].

DELIBERACJA – MODEL FORMALNY A KONTEKST EMPIRYCZNY¹¹

Przedstawiony w poprzednim fragmencie model komunikacyjny stanowi podstawę dla szeroko rozumianego demokratycznego dialogu publicznego (dyskurs medialny, polityczny, dialog społeczny, obywatelski). Dla modelu deliberacji („nadbudowa”) natomiast stanowi on taki sposób konceptualizacji relacji międzyludzkich („baza”), bez którego wszelki publiczny namysł byłby już w punkcie wyjścia zakwestionowany. Jednocześnie mamy tu do czynienia z dość wyraźnym przekształceniem założeń owego modelu. Po pierwsze, deliberacja oznacza innego typu nastawienie uczestników rozmowy do treści pojawiających się w jej trakcie, gdyż o ile komunikacja opiera się w znacznej mierze na pewnym „rytuale interakcyjnym” (E. Goffman), porządkującym, stabilizującym, predefiniującym rzeczywistość, o tyle deliberacja oznacza refleksyjne, czyli świadome wchodzenie w kontakt z innymi oraz odkrywanie, czym dla nich jest owa rzeczywistość, a tym samym jest czymś ją kształtującym, negocjującym, redefiniującym. Po drugie, o ile komunikacja ma ograniczony zakres otwartości, a więc zawsze kogoś wyklucza, ponieważ dochodzi do niej wewnątrz różnego typu grup społecznych, stowarzyszeń czy środowisk, angażuje tych, którzy rozmawiają ze sobą bezpośrednio w ramach sfery prywatnej (rodzina, grupa rówieśnicza, szkoła, miejsce pracy) lub też pośrednio w ramach sfery publicznej organizowanej i kształtowanej przez nieliczną elitę polityczną, intelektualną, medialną itd.; o tyle deliberacja ma charakter inkluzywny, transcenduje granice poszczególnych bytów społecznych i podziałów socjopolitycznych, ponieważ otwarta jest na osoby o odmiennych cechach osobowościowych i światopoglądzie, pochodzące z rozmaitych środowisk, grup społecznych itd.¹² Widzimy więc, że jedno jest warunkiem drugiego,

¹¹ Teoretyczny model deliberacji, na który składają się „model formalny” i „kontekst empiryczny”, ma podstawę w czterech źródłach: (1) opisanym w poprzednim punkcie modelu komunikacji, który zostanie poddany rewizji; (2) wnioskach z „sondażu deliberatywnego” (J. Fishkin i współpracownicy) oraz badań nad dyskursem parlamentarnym (grupa J. Steinera) i tzw. „debatami deliberatywnymi” (grupa J. Reykowskiego), jak również studiów empirycznych opublikowanych m.in. na łamach „Journal of Public Deliberation” (zob. Fishkin 1995, Strona WWW Centrum Demokracji Deliberatywnej: <<http://cdd.stanford.edu/>>; Bächtiger et al. 2004, Reykowski 2007; Strona WWW „Journal of Public Deliberation”: <http://services.bepress.com/jpd/>); (3) analizie raportów i sprawozdań z konsultacji społecznych przeprowadzonych w ramach projektu „Wzmacnianie mechanizmu partycypacji społecznej w m.st. Warszawa” (Strona WWW Platformy Konsultacji Społecznych m.st. Warszawy: <<http://konsultacje.um.warszawa.pl/>>); (4) obserwacji, także uczestniczącej, współczesnych debat publicznych i sporów medialnych w Polsce i na świecie.

¹² W tym też sensie deliberacja ma charakter antynaturalistyczny, a tym samym jest przejawem myślenia konstruktywistycznego, musi zostać raczej zaprojektowana, zaplanowana i zorganizowana

ale też jedno na drugie oddziałuje (komunikacja ↔ deliberacja). Dlatego też w proponowanym tu ujęciu deliberacja stanowi zmodyfikowany proces komunikacji¹³, w którym równolegle przecinają się dwa wymiary publicznej rozmowy: „głębokości”/„refleksyjności”¹⁴ i „szerokości”/„inkluzywności”¹⁵. Wysoki poziom obu parametrów oznacza nie tylko zbliżenie normatywnego ideału publicznej deliberacji do rzeczywistości, ale gwarantować ma również osiągnięcie bardziej wymiernych (podjęcie decyzji przez zbiorowość) i lepiej uprawomocnionych (powszechne uznanie decyzji za słuszną) celów¹⁶. „Efektywność” jest tym sa-

wana, co wynika z faktu, że jej skuteczne przeprowadzenie powinno spełnić szereg kryteriów. Nie wyklucza to jednak możliwości wykorzystania modelu do analizy rzeczywistego dyskursu czy wzorów komunikacji politycznej (patrz: punkt dot. Zastosowania modelu). Wszystko zależy od tego, jak bardzo rygorystycznie potraktujemy sam ideał, tzn. do jakiego stopnia deliberacja jest projektem normatywnym, czyli zbiorem dyrektyw i imperatywów, mówiących o tym, jak powinien wyglądać świat (funkcja preskryptywno-normotwórcza), nie zaś jaki on w istocie jest (funkcja deskryptywno-ekspłanacyjna).

¹³ Alternatywą, a może raczej równoległą interpretacją jest ta mówiąca o zasadniczej różnicy między poziomem funkcjonowania społeczeństwa (sfera prywatna, sfera ekonomiczna) a poziomem funkcjonowania państwa (sfera publiczna, sfera polityczna). Jest bowiem tak, że choć komunikacja – jako jedno ze spoiw społeczeństwa – umożliwia reprodukcję jego różnorodnych, heterogenicznych struktur (rodziny, ale i wolnego rynku), to w sferze funkcjonowania państwa niezbędne są działania, których rezultaty mają wymiar ogólny, tzn. odnoszą się do całości wspólnoty (lokalnej, narodowej, międzynarodowej), interesu powszechnego, a nie poszczególnych jego części, rozczłonkowanych, odseparowanych (choćby przez sam fakt fizycznych odległości między ludźmi) interesów partykularnych.

¹⁴ Głębokie zrozumienie problemu oznacza uwzględnienie wielu możliwych wariantów/alternatyw jego rozwiązania (od zachowania status quo do jego radykalnej zmiany), oświetlenie kwestii, o której mowa, z różnych stron; wymusza również rozważenie każdej opcji pod kątem aktualnych uwarunkowań, w jakich podejmowana jest decyzja, czy też konsekwencji wyboru danego rozwiązania. W sytuacji niedostatecznej „szerokości” rozmowy odpowiedni poziom jej „głębokości” może łagodzić skutki niereprezentatywności dyskusji, czyli braku pewnych grup społecznych w procesie deliberacji [zob. Goodin 2003, por. 2004].

¹⁵ Szeroki udział osób w dyskusji oznacza uwzględnienie różnych punktów widzenia na daną kwestię, jak też różnych sposobów wyrażania poglądów, co wymusza na uczestnikach deliberacji wysłuchanie każdej osoby, która chce w niej zabrać głos. Odpowiedni poziom „szerokości” rozmowy może przyczynić się do wzmocnienia jej „głębokości” poprzez wprowadzenie do dyskusji nowych, nieznanych lub też pomijanych interpretacji danego problemu, a także odmiennego sposobu ich ujmowania (werbalnego i niewerbalnego) [Young 2000].

¹⁶ Istotą prawdziwie, nie zaś pozornie demokratycznej deliberacji jest powiązanie rezultatu dyskusji z podstawą (uzasadnieniem), na jakiej ów rezultat się opiera. W tym też sensie skuteczność nie jest prostą adaptacją danego projektu do rzeczywistości społecznej (strategia bottom-up), nie jest również działaniem odwrotnym: adaptacją rzeczywistości społecznej do danego projektu (strategia top-down). W obu wypadkach powstaje problem bezpośredniej ingerencji w struktury państwowe (władzy administracyjnej w ujęciu Habermasa) albo też społeczeństwo (władzy społecznej). Deliberacja w warunkach demokracji liberalnej (władza komunikacyjna) oznacza raczej

mym trzecią płaszczyzną, w której deliberacja modyfikuje komunikację, nadając jej charakter bardziej konkretny, a nie wyłącznie symboliczny (*cheap talk*) czy wręcz rytualny. Wszelkiego typu interakcje dyskursywne, operujące w ramach rzeczywistości pozareferencjalnej (deliberatywnej), powinny kończyć się jakimś zauważalnym rezultatem jako aktem pozawerbalnym, ingerującym w rzeczywistość referencjalną, poza-dyskursywną (post-deliberatywną), a w konsekwencji legitymizującym porządek na niej ufundowany.

Współczesny sens tego, czym jest deliberacja, najtrafniej oddaje ujęcie jej jako trójstronnej relacji wiążącej wewnętrzny, subiektywny proces *refleksji*, zewnętrzny, intersubiektywny proces *komunikacji* i zewnętrzny, obiektywny proces *partycypacji* [patrz: Schemat 2]. Z powyższego założenia wynika, że namysł, rozmowa i działanie mają charakter dynamiczny (ruch) i relacyjny (sieć). Deliberacja funkcjonuje zatem na styku tego, co *intrapersonalne*, *interpersonalne* i *transpersonalne*, a więc:

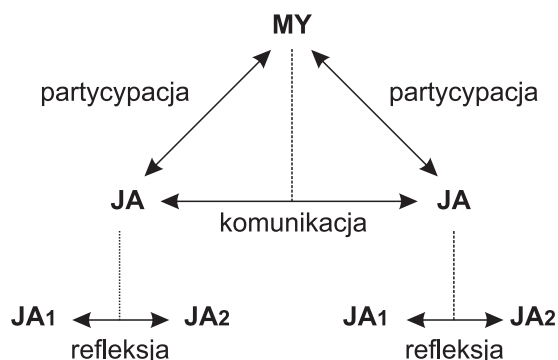
- (a) pomiędzy dwoma skrajnie oddalonymi od siebie podmiotami – wyodrębnioną jednostką a zbiorowością, grupą społeczną, w wyjątkowych sytuacjach (kwestie dotyczące wszystkich) społeczeństwem *en masse*. Relacja ta ma postać odniesienia pionowego (aspekt wertykalny): JA ↔ MY;
- (b) pomiędzy jednostkami.
Relacja ta ma postać odniesienia poziomego (aspekt horyzontalny): JA ↔ JA;
- (c) wewnątrz jednostki [zob. Goodin: 2003].
Relacja ta ma postać samo-odniesienia (rekurencja): JA₁ ↔ JA₂.

Te trzy układy referencyjne równolegle tworzą pewien spójny, całościowy mechanizm przepływu różnego rodzaju zasobów (intelektualnych, emocjonalnych itp.). Opisane powyżej relacje cechuje wzajemna interferencja, w której ramach społeczny kształt rzeczywistości („obraz świata”) jest wypadkową oddziaływań pomiędzy wyszczególnionymi tu sferami. Podstawowym, rdzennym, źródłowym podmiotem jest jednostka (Ego), człowiek zdolny do myślenia, mówienia–słuchania i działania jako indywiduum – jest to *liberalne założenie* deliberacji. Jako istota społeczna jest on częścią świata, który zamieszkują również inni ludzie (Alter Ego) tworzący razem pewien względnie określony kolektyw – jest to *re-*

wzajemne dostosowywanie interesów, środków i celów między oboma strukturami, tak że każda z nich posiada pewną przestrzeń autonomii i niezależności w samodzielnym decydowaniu. Trafnie ujął tę relację Ch. Tilly w swojej koncepcji demokracji: „system jest demokratyczny w takim stopniu, w jakim zależności polityczne między państwem i jego obywatelami są odbiciem szerokiej, równej, chronionej i wzajemnie zobowiązującej konsultacji” [2008: 26 i nast.].

publikańskie założenie deliberacji. Subiektywna rzeczywistość jednostkowego podmiotu (sfera prywatna) ugruntowana jest w obiektywnej rzeczywistości zbiorowego podmiotu, wyznaczonej przez intersubiektywną rzeczywistość praktyk komunikacyjno-pragmatycznych (sfera publiczna) ograniczonych w różnym stopniu przez uwarunkowania historyczne (tradycja – daleka przeszłość) oraz współczesne determinanty (teraźniejszość – bliska przeszłość), łącznie określające wzory „poprawnego” myślenia, rozmawiania i działania. Tym samym ciągłość *status quo* bądź też jego zmiana wynikają odpowiednio z akceptacji danej sytuacji lub z jej kontestacji rozumianej jako dyskursywna ekspozycja problemów wymagających rozwiązania. Problematyzacja ta oznacza zatem wyszczególnienie z całości kwestionowanej rzeczywistości fragmentu i uczynienie z niego przedmiotu sporu (tematyzacja), którego pozytywne rozstrzygnięcie skutkuje (zawsze chwilową) reintegracją podzielonej w wyniku powstałego konfliktu wspólnoty (lokalnej, narodowej lub też międzynarodowej).

SCHEMAT 2: Struktura relacji w procesie deliberacji



Źródło: opracowanie własne.

Przejdźmy teraz od tych wstępnych, niemniej istotnych uwag do związku między przedstawionym wyżej Modelem Komunikacji (MK) a Modelem Deliberacji (MD), który opisuje pewną wyidealizowaną „sytuację deliberacyjną”, będącą analogonem „sytuacji komunikacyjnej” w ramach MK. PK, czyli PM i PS, w MD [patrz: Schemat 3] określane są jako Podmioty Deliberacji (PoD), które występują w roli Podmiotu Argumentującego (PA) i Podmiotu Rozważającego (PR). Przedmiot Deliberacji (PD) to ów tematyzowalny wycinek rzeczywistości, względnie spolematyzowany, do którego podczas dyskusji odnoszą się PoD. Komunikat natomiast przybiera postać Argumentu (ARG), który składa się z:

(1) Twierdzenia (T) – wniosku, który musi zostać uzasadniony;

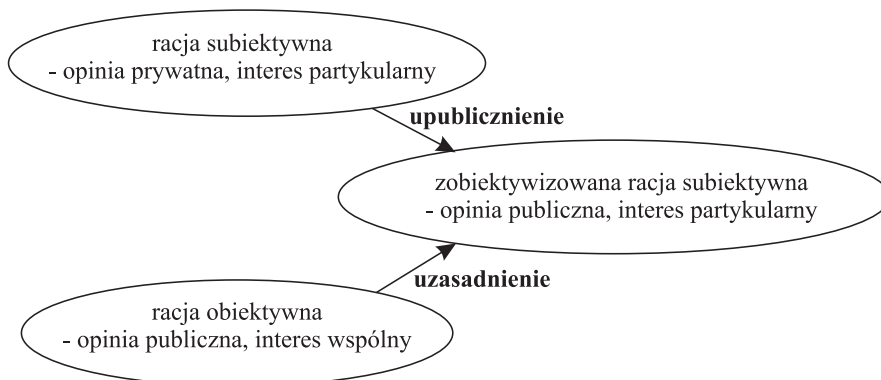
(2) Dowodu (D) – przesłanki, która stanowi podstawę do sformułowania T;
 (3) Gwarancji (G) – stwierdzenia, *explicite* wskazującego na związek między D a T;

(4) Wsparcia (W) – dodatkowych stwierdzeń, uzupełniających i wzmacniających G¹⁷.

Struktura interakcji w ramach MD przypomina tą opisywaną w MK. PA formułuje ARG w celu przekonania PR (ARG_{PA}), który w odpowiedzi formułuje kontrargument (ARG_{PR}). Związek między PA a ARG_{PA} oraz między PR a ARG_{PR} opisywany jest poprzez sposób, w jaki PoD artykułują swoje wypowiedzi, jak kształtują ich formę/styl i treść/zawartość (f. argumentacji), natomiast relacja między ARG_{PA} a PR oraz między ARG_{PR} a PA ujmowana jest poprzez to, jak na oba ARG reagują PoD, w jaki sposób udaje się lub nie skutecznie przekonać drugą stronę do wysuniętych racji (f. perswazji).

Immanentna logika deliberacji opiera się na założeniu, że w jej trakcie dochodzi do transformacji preferencji, co ilustruje Schemat 3¹⁸.

SCHEMAT 3: Transformacja preferencji



Źródło: opracowanie własne.

Warunkami *sine qua non* procesu ujawniania prywatnych preferencji, ich publicznego rozważania i osiągnięcia wspólnego stanowiska są następujące założenia:

¹⁷ Struktura ARG, czyli pogląd (T) i jego uzasadnienie (D, G, W), została oparta na modelu praktycznej argumentacji S. Toulmina (1958 r.). Przypomina – do pewnego stopnia – również to, co grupa J. Steinera, odwołując się do teorii dyskursu J. Habermasa, określiła mianem „poziomu uzasadnienia” (level of justification) [Bächtiger et al. 2004: 57, 171–173].

¹⁸ „Dyskusja ta ma voluntas przemienić w ratio, która w toku publicznej rywalizacji prywatnych argumentów wykształca się jako konsens w kwestii tego, co jest praktycznie niezbędne w interesie powszechnym” [Habermas 2007: 184].

(1) ARG obu PoD są merytoryczne, tzn. ARG_{PA} i ARG_{PR} dotyczą PD, jak również wzajemnie odnoszą się do siebie (F. relewancji);

(2) PoD okazują sobie i swoim stanowiskom szacunek, tzn. uznają siebie nawzajem za osoby zdolne do czynienia refleksji nad ARG (F. rekognicji):

- a. PoD zwracają się do siebie w sposób życzliwy, a jeżeli to jest niemożliwe, to co najmniej neutralnie, bez wyrażania niechęci czy wręcz wrogości/nienawiści,
- b. ARG są niedogmatyczne, tzn. są otwarte na uzasadnioną aprobatę lub krytykę drugiej strony,
- c. ARG stają się przedmiotem dyskusji, tzn. nie są *a priori* odrzucane lub też deprecjonowane bez podania uzasadnienia¹⁹;

(3) ARG są formułowane w sposób zrozumiały dla obu PoD, tzn. zawarte w nich sformułowania oraz logika argumentacji są jednoznaczne dla wszystkich PoD (F. percepcji).

Osiągnięcie powyższego stanu rzeczy oraz jego trwałość spełniają wymogi deliberacji rozumianej jako uporządkowany spór charakteryzujący się wysoką jakością interakcji dyskursywnych. Kluczową funkcję w tym procesie pełni Moderator (M), który z uwagi na wyłączenie z wymiany ARG stanowi swego rodzaju meta-Podmiot Deliberacji (f. metakomunikacji). Ze względu na stopień oddziaływania na dyskusję i jej rezultat można wyróżnić cztery rodzaje M: (a) facylitator, którego rola polega na aktywnym udziale we wzmacnianiu kooperacji między członkami zantagonizowanych grup i osiągnięciu przez nie wspólnego stanowiska²⁰; (b) mediator, neutralnie i bezstronnie pomagający stronom sporu wypracować rozwiązanie problemu; (c) przewodniczący, stojący na czele gremiumu podejmującego decyzje po uprzedniej dyskusji i głosowaniu; oraz (d) osoba lub osoby prowadzące wszelkie możliwe debaty i dyskusje publiczne.

Zgodnie z ustaleniami dotyczącymi „efektywnościowego” wymiaru deliberacji, w MD należy uwzględnić również rezultaty rozumiane jako ogólny wynik procesu dochodzenia do wspólnego stanowiska („definicji sytuacji”) w danej kwestii. W odniesieniu do trzech najważniejszych aspektów, tzn. podjęcia decyzji (bezpośredni efekt formalny), rozwiązania problemu (bezpośredni efekt

¹⁹ PA i PR przypisują każdemu PoD (wzajemna atrybucja) to, co J. Cohen nazwał „zdolnością deliberatywną” (deliberative capacity) [zob. 1997: 73].

²⁰ Szerzej na ten temat zob. Rycielski, Żylicz 2007: 77–92, por. Karpowicz, Mansbridge 2005: 348–364; Pierce, Neeley, Budziak 2008: 1–37.

substancjalny)²¹ i zmian w postawach/zachowaniach PoD (efekt pośredni), Efekt Deliberacji (ED) można podzielić na:

(1) Efekt Regresywny (ER – „efekt niedeliberatywny”) – brak decyzji, brak rozwiązania problemu lub negatywne konsekwencje podjętej decyzji, negatywna zmiana w postawach/zachowaniach PoD (pogłębienie się dystansu ideologicznego = umiarkowana/radykalna polaryzacja stanowisk, spadek: zaufania społecznego, zaangażowania obywatelskiego);

(2) Efekt Stagnacyjny (ES – „efekt niedeliberatywny”) – brak decyzji, a tym samym rozwiązania problemu, brak istotnej zmiany lub zmiana marginalna w postawach/zachowaniach PoD;

(3) Efekt Progresywny (EP – „efekt deliberatywny”):

- a. Efekt Miękki (EM) – brak decyzji, a tym samym rozwiązania problemu, pozytywna zmiana w postawach/zachowaniach PoD (zmniejszenie się dystansu ideologicznego = akomodacja stanowisk, wzrost świadomości społecznej i politycznej, rozumienia problemu, zaufania społecznego, zaangażowania obywatelskiego);
- b. Efekt Twardy (ET) – podjęcie decyzji: zgoda selektywna (kompromis) lub zgoda pełna (konsens), rozwiązujące problem albo bez rozwiązania problemu; ew. pozytywna zmiana w postawach/zachowaniach PoD (jak w przypadku EM).

Mimo że publiczna deliberacja w teorii toczy się we względnie uporządkowany, stabilny sposób, jest procesem wolnym i niezależnym od różnego rodzaju nacisków, a przynajmniej znacznie osłabiającym obecność czynników różnicujących pozycje jednostek w strukturze społecznej i ich podatność na wpływ dominujących systemów ideologicznych, jej całkowita izolacja od wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań jest nie tylko niemożliwa, lecz także – z realistycznego punktu widzenia – nie jest wskazana. Z tego względu warto przyjrzeć się Kontekstowi Empirycznemu Deliberacji (KED), czyli temu, co stanowi tło (*background*) dla publicznej dyskusji, pole oddziaływań, w którego ramach w rozmaity sposób kształtowane są jej poszczególne KomStr i ZalFun. KED dzieli się na Kontekst Ogólny (KonOg) i Kontekst Szczegółowy (KonSz). KonOg odnosi się do cech przestrzeni (gdzie?) i czasu (kiedy? jak długo?) jako ram strukturyzujących, organizujących dyskurs. Czynnik spacialno-proksemiczny odnosi się do właściwości miejsca, jego charakteru, wielkości, umiejscowienia uczestników, fizycznego

²¹ Np. w kategoriach optimum Pareta, tzn. bez pogarszania sytuacji którejś ze stron sporu lub zgodnie z zasadą różnicy Rawlsa, tzn. z korzyścią dla osób najbardziej upośledzonych (least advantaged) w wyniku (nie)podjęcia decyzji.

dystansu między nimi. Czynniki temporalny z kolei odnosi się do właściwości czasu, pory dnia, tempa, dynamiki i długości trwania dyskusji.

KonSz jako dopełnienie KonOg dotyczy czterech wyodrębnionych elementów MD:

(1) Kontekst Przedmiotu Deliberacji (KonPD) – m.in. geneza problemu, aktualny stan rzeczy w dziedzinie, której dotyczy problem (np. uregulowania prawne, środki finansowe), struktura wewnętrzna (dezagregacja na subtematy-problemy) i zewnętrzna (relacja do innych tematów-problemów), stopień konkretyzacji (od ogólnie do precyzyjnie zarysowanej), relewancji społecznej (od nieistotnej do osobiście ważnej), polaryzacji (od słabo do silnie dzielącej ludzi) danej kwestii;

(2) Kontekst Podmiotów Deliberacji (KonPoD):

- a. Kontekst Podmiotu Argumentującego (KonPA) i Kontekst Podmiotu Rozważającego (KonPR) – m.in. zasób wiedzy, doświadczenie (w tym umiejętności retoryczne i erystyczne), status społeczno-ekonomiczny, profil ideologiczny, system wartości; ilościowy (czas i liczba wystąpień) i jakościowy (wpływ na jej kształt i wynik) poziom zaangażowania w dyskusję, poziom satysfakcji z jej przebiegu i rezultatu;
- b. Kontekst Moderatora (KonM) – m.in. doświadczenie, umiejętności i kompetencje (w tym zdolność do osiągnięcia bezstronności w trakcie sporu); skuteczność oddziaływania/interwencji w celu zainicjowania i utrzymania wysokiej jakości dyskusji;

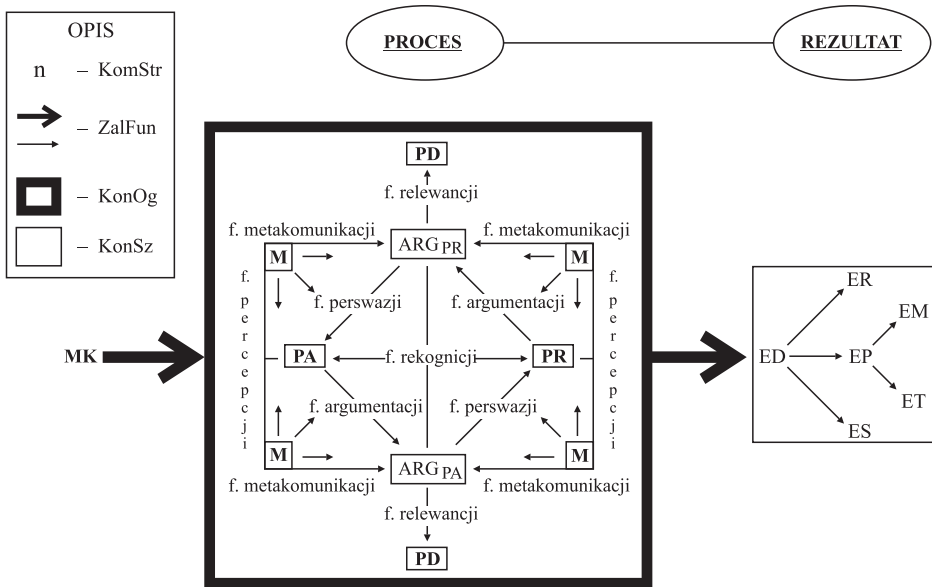
(3) Kontekst Argumentów (KonARG) – m.in. odwoływanie się przez PoD do negatywnego i pozytywnego materiału empirycznego (np. dane statystyczne, studia przypadku, przepisy prawne, osobiste doświadczenia), typ argumentacji (intelektualno-kognitywny: obiektywne fakty, normatywno-aksjologiczny: uniwersalne ideały, emocjonalno-afektywny: szczere uczucia²²), siła perswazji (od

²² W dyskursie deliberatywnym uwidocznił się spór wokół tego, jakie rodzaje argumentów są czy też powinny być dopuszczalne w debacie, a zatem wiążące dla jej uczestników. Część badaczy, idących za stanowiskiem J. Habermasa, uważa, że tylko „siła argumentu” (force of the better argument) spełnia to kryterium i prowadzi do powszechnie akceptowalnych wyników deliberacji. To redukcjonistyczne ujęcie spotkało się z krytyką ze strony takich myślicieli jak cytowana wyżej I.M. Young, J. Dryzek czy L. Sanders. W ich optyce racjonalną argumentację należałoby rozszerzyć na mechanizmy, które pozwalałyby na udział w debacie różnym osobom i grupom społecznym niezdolnym do formułowania poprawnych w sensie logicznym wypowiedzi, ale mogących w niej uczestniczyć, np. poprzez apelowanie (greeting, public address), opowiadanie (narrative) czy też stosowanie zabiegów retorycznych (rhetoric) [Young 2000: 1–15]. Ogólnie rzecz biorąc, nurt krytyczno-radykalny czy też egalitarno-republikański zwraca uwagę na fakt zawężania przestrzeni deliberacji do symboliczno-pragmatycznej partycypacji elit, a co za tym idzie eksponuje fakt „od-społecznienia” („de-socjalizacji”) i „od-politycznienia” („de-polityzacji”) tej przestrzeni [por.

słabo do silnie przekonujących), skutki argumentacji (od polaryzacyjnych do koncyliacyjnych);

(4) Kontekst Efektu Deliberacji (KonED) – m.in. geneza danego rodzaju ED (przyczyny sprawcze); konsekwencje: formalne (np. odłożenie problemu *ad acta*, ponowna dyskusja problemu, rewizja poprzednich ustaleń); substancjalne (np. wybuch/eskalacja konfliktu na poziomie międzyjednostkowym i/lub międzygrupowym, częściowa lub pełna integracja społeczna); efektu pośredniego (np. krótko-/długo-trwałość negatywnych/pozytywnych tendencji, działania zainicjowane w innej dziedzinie niż ten, którego dotyczy problem).

SCHEMAT 4: Model Deliberacji (MD)



Źródło: opracowanie własne.

ZASTOSOWANIE MODELU: TRZY KIERUNKI DZIAŁANIA

Przedstawiony w niniejszym artykule teoretyczny model deliberacji – oparty na rekonstrukcji modelu komunikacyjnego – ogniskuje się wokół wielowymiarowego i współcześnie nośnego zjawiska komunikacji ujmowanej jednakże pod

Dryzek 2000, Sanders 1997: 347–376]. Por. również argumentację przeciwko deliberacji sformułowaną przez Ch. Mouffe [2005].

kątem „argumentacji recyprokalnej” czy też „responsywnej” rozumianej jako wzajemne, obustronne (między PK/PoD) przekonywanie się do pewnych racji, a nie wyłącznie ich prezentowanie, narzucanie innym lub ignorowanie. Model ten ma walor nie tylko czysto poznawczy (heurystyczny), intencja autora jest taka, by inspirował on do dalszych studiów w tej konkretnej dziedzinie, idących *nota bene* w trzech dopełniających się kierunkach. Po pierwsze, jego obecny kształt stanowi propozycję konceptualizacji tego zjawiska, która otwarta jest zarówno na uściślenia, precyzujące jego poszczególne KomStr i ZalFun, jak i na reinterpretacje kładące nacisk na któryś z owych komponentów czy zależności. Jest to „orientacja teoretyczna”²³, która przez długi czas dominowała w nurcie demokracji deliberatywnej, następnie zaś uległa niezbędnej korekcie pod kątem weryfikacji sformułowanych twierdzeń jako testowalnych hipotez (tzw. „zwrot empiryczny”, zob. Dryzek 2010: 8–9). Niniejsza propozycja uwzględni część wniosków krytycznych, jakie były formułowane w związku z przeprowadzonymi badaniami empirycznymi. Po drugie, model ten może zostać wykorzystany właśnie do badania historycznych, a także współcześnie toczących się debat, dyskusji i sporów pomiędzy elitami i/lub obywatelami²⁴; pomocny w tym celu może się okazać aparat pojęciowy takich teorii jak (krytyczna) analiza dyskursu, analiza konwersacyjna czy przeniesiona z językoznawstwa pragmatycznego (J. Austin, J. Searle, P. Grice) na grunt nauk społecznych i politycznych analiza aktów mowy (ang. *Speech Act Analysis, SAA*). Jest to „orientacja empiryczna”, która od kilku lat stanowi jeden z filarów „teorii demokracji deliberatywnej” (*theory of deliberative democracy*) [A. Bächtiger et al. 2004, 2005: 182–195; Landwehr, Holzinger 2010: 373–400], nie tyle zastępująca dociekania teoretyczne, ile je twórczo i krytycznie uzupełniająca.

W końcu można potraktować ten model jako praktyczną dyrektywę określającą sposób organizacji współczesnych debat (rzeczywistych i wirtualnych) z udziałem elit i/lub obywateli. Jego poszczególne elementy pełnią wówczas funkcję ewaluacji *ex post* (dyrektywa ewaluatywna), służącej ocenie przebiegu i skutków deliberacji. Jest to „orientacja praktyczna”, która stanowi ważne miej-

²³ Orientacja ta rozpościera się od normatywnej filozofii polityki (m.in. J. Rawls) do urealizmionej, „ugruntowanej” teorii polityki (m.in. A. Gutmann i D. Thompson).

²⁴ Tego typu dyskusje toczą się bądź w tym samym czasie, tworząc tym samym bezpośredni dialog („deliberacja punktowa”, np. podczas debat parlamentarnych, konsultacji społecznych, wysłuchań publicznych, dyskusji internetowych), bądź też są one rozłożone w czasie, tworząc tym samym dyskurs jako pewną większą całość składającą się z serii wypowiedzi („deliberacja ciągła”, np. krótko- i długotrwałe spory wokół istotnych kwestii społecznych i politycznych obecne na łamach gazet, w radiu, telewizji oraz w internecie).

sce w dyskursie deliberatywnym, głównie za sprawą wspomnianego i najczęściej pojawiającego się w tym kontekście projektu J. Fishkina, czyli koncepcji „sondażu deliberatywnego” (*deliberative opinion poll*), będącej jednocześnie egzemplifikacją powiązania wszystkich trzech orientacji.

UWAGI KOŃCOWE

Jak każdy produkt myśli ludzkiej, tak i zaproponowany tu model obarczony jest w nieunikniony sposób określonymi defektami. Szczególnie istotne są dwie jego wady, które mogą stać się przedmiotem uzasadnionej do pewnego stopnia krytyki. Pierwszą określiłbym mianem *błędu redundancji* rozumianego jako wprowadzenie nadmiernej ilości elementów do schematu, przez co staje się on nieczytelny, a może i dwuznaczny. Argument ten jest zapewne słuszny, ale jego wymowę osłabia wbudowana w model „hierarchiczność” polegająca na prymarności modelu formalnego (poziomu KomStr i ZalFun) wobec sekundarności kontekstu empirycznego (poziomu KonOg i KonSz). Druga wada to *błąd formalizacji* rozumiany jako nieuwzględnienie wszystkich możliwych aspektów zjawiska, co wpływa na to, że staje się on zbyt ogólny, a przez to nadmiernie abstrakcyjny. Również i ten argument wydaje się słuszny, ale jego siłę osłabia „kontekstualizacja” modelu formalnego, osadzenie mechanizmu deliberacji w realnym świecie, wśród rozmaitych uwarunkowań kształtujących przebieg i skutki dyskursywnych interakcji powodujących występowanie odchyleń, anomalii w – wydawałoby się – „niezawodnej” logice deliberacji. Tak więc istota rzeczy sprowadza się tu do równowagi pomiędzy oboma wyżej zarysowanymi biegunami, osiągnięcia pewnego satysfakcjonującego optimum jako „złotego środka” między minimalizmem (formalizacja, brak) a maksymalizmem (redundancja, nadmiar).

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje obszernego zagadnienia, jakim jest demokracja deliberatywna, nie opisuje pełnego katalogu cech deliberacji jako holistycznej struktury złożonej z wyodrębnionych elementów. Choć wskazuje na najważniejsze, funkcjonalne części składające się na pewną conceptualną całość, nie znaczy to, że struktura ta nie może zostać uzupełniona o nowe elementy, a co za tym idzie – o nowe interpretacje owej całości. Tym samym proponowany tu model ma charakter „dzieła otwartego” (U. Eco) czy też, by użyć modnego dziś określenia, jest dziełem o „źródle otwartym” (*open source*). Mimo że jego zasadniczy rdzeń został określony i ugruntowany zarazem intelektualnie i empirycznie, dalszy nad nim namysł jest nieunikniony, ponieważ i teoria, i praktyka ulegają ciągłym przemianom, wymuszającym konieczne dostosowania i aktualizacje. Uwzględ-

nijając zatem dialektyczny rozwój nauki, „płynny” charakter nowoczesności (Z. Bauman) oraz kruchą naturę wszelkich ludzkich konstruktów myślowych i urządzeń społecznych, właściwość ta stanowi, paradoksalnie, jego ogromny atut; zwłaszcza w kontraście do tych ujęć, które nadmiernie akcentują formy zamknięte, sztywne, skończone – z pozoru idealne, niezmiennie, uniwersalne, w rzeczywistości zaś – efemeryczne, ulotne i nietrwale. Prezentowane tu ujęcie tylko pośrednio ukierunkowane na budowę spójnej, całościowej teorii procesu deliberowania jako pewnego finalnego celu, skupione w większym stopniu na stworzeniu podstaw dla mikroanaliz dyskursu publicznego, wskazuje raczej na kierunek przeciwny do powyższego, pokazuje inną drogę, która mogłaby doprowadzić do osiągnięcia tego celu.

BIBLIOGRAFIA

- Austin J. [1993], *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bächtiger A., Spörndli M., Steenbergen M.R., Steiner J. [2004], *Deliberative Politics in Action: Analyzing Parliamentary Discourse*, New York: Cambridge University Press.
- Bächtiger A., Spörndli M., Steenbergen M.R., Steiner J. [2005], *The deliberative dimensions of legislatures*, „Acta Politica”, vol. 40, no. 2.
- Bohman J. [2000], *Public Deliberation: Pluralism, Complexity, and Democracy*, Cambridge: MIT Press.
- Bühler K. [2004], *Teoria języka: o językowej funkcji przedstawiania*, przeł. J. Koźbiał, Kraków: Universitas.
- Cohen J. [1997], *Deliberation and Democratic Legitimacy*, [w:] J. Bohman, W. Rehg (eds.), *Deliberative Democracy: Essays on Reason and Politics*, Cambridge: MIT Press.
- Dryzek J. [2000], *Deliberative Democracy and Beyond: Liberals, Critics, Contestations*, Oxford: Oxford University Press.
- Dryzek J. [1990], *Discursive Democracy: Politics, Policy, and Political Science*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Dryzek J. [2010], *Foundations and Frontiers of Deliberative Governance*, Oxford: Oxford University Press.
- Easton D. [1965], *A Framework for Political Analysis*, New Jersey: Prentice-Hall.
- Easton D. [1953], *The Political System. An Inquiry into the State of Political Science*, New York: A.A. Knops.
- Fishkin J. [1995], *The Voice of the People: Public Opinion and Democracy*, New Haven-London: Yale University Press.
- Goodin R. [2003], *Reflective Democracy*, Oxford: Oxford University Press.
- Goodin R. [2004], *Representing Diversity*, „British Journal of Political Science”, vol. 34, no. 1.
- Grice P. [1977], *Logika i konwersacja*, przeł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny”, z. 7.

- Gutmann A., Thompson D. [1996], *Democracy and Disagreement*, Cambridge: Belknap Press.
- Habermas J. [2007], *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków: Universitas.
- Habermas J. [2007], *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Held D. [2010], *Modele demokracji*, przeł. W. Nowicki, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jakobson R. [2003], *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] D. Ulicka (red.), *Teoretycznoliterackie problemy i tematy*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Kant I. [1984], *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karpowicz Ch., Mansbridge J. [2005], *Disagreement and Consensus: The Need for Dynamic Updating in Public Deliberation*, „Journal of Public Deliberation”, vol. 1, no. 1.
- Landwehr C., Holzinger K. [2010], *Institutional determinants of deliberative interaction*, „European Political Science Review”, vol. 3, no. 2.
- Mauss M. [2001], *Pojęcie osoby*, [w:] *Socjologia i antropologia*, przeł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Mouffe Ch. [2005], *Paradoks demokracji*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Pierce J., Neeley G., Budziak J. [2008], *Can Deliberative Democracy Work in Hierarchical Organizations?*, „Journal of Public Deliberation”, vol. 4, no. 1.
- Reykowski J. (red.). [2007], *Konflikt i porozumienie: psychologiczne podstawy demokracji deliberatywnej*, Warszawa: Wydawnictwo Academica.
- Rycielski P., Żylicz P.O. [2007], *O roli facylitatora w rozwiązywaniu sporów w małych grupach*, [w:] J. Reykowski (red.), *Konflikt i porozumienie: psychologiczne podstawy demokracji deliberatywnej*, Warszawa: Wydawnictwo Academica.
- Sanders L. [1997], *Against Deliberation*, „Political Theory”, vol. 25, no. 3.
- Saussure de F. [1991], *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Saussure de F. [2004], *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przeł. M. Danielewicz, Warszawa: Wydawnictwo „Dialog”.
- Tilly Ch. [2008], *Demokracja*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Toulmin S. [1958], *The Uses of Argument*, Cambridge University Press.
- Young I.M. [2000], *Inclusion and Democracy*, Oxford: Oxford University Press.

Marcin Zgiep

REFLECTION – COMMUNICATION – ACTION. THEORETICAL MODEL OF PUBLIC DELIBERATION

Abstract

This article advances a novel theoretical account of deliberation with an embedded practical dimension. On the one hand, it has been inspired by the influential linguistic model elaborated by Karl Bühler and Roman Jakobson. On the other hand, it draws upon the empirical studies of deliberation (J. Fishkin et al., J. Reykowski et al., A. Bächtiger et al. etc.) as well as on observations and analyses of public consultations and contemporary debates. The account laid out in the article encompasses two concomitant and complementary aspects: 1) formal approach to the process of deliberation consisting of reflection („depth of deliberation”), communication („width of deliberation”) and action („effectiveness of deliberation”), and 2) diverse references to external reality, or the „empirical context” of deliberation which enables to disclose the concrete real-world manifestations of the process, identify its limitations and capture the similarities and differences in relation to specific components of the formal model (space, time, actors, discussed issues or themes etc.). Therefore this structuro-functional conceptualization accounts for an attempt to cross the division between normatively-oriented theory, scientific research, and socio-political *praxis* while maintaining the distinctive role of all these sub-fields within the general domain of human activity.

Key words: deliberative democracy, public deliberation, communication, reciprocity principle, reciprocal argumentation, formal model, empirical context.